VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 64)
z dnia 13 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 64)

13 grudnia 2017 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: K 6/17, SK 9/17, K 35/16,

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wojciech Arndt** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Andrzej Pogłódek, Dorota Lis-Staranowicz, Krystian Nowak** – eksperci BAS oraz **Marcin Wójcik** i **Magdalena Żychlińska** – pracownicy sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych z dyrektorem Wojciechem Arndtem. Witam panie poseł i panów posłów.

Porządek dzienny macie państwo przed sobą. Mamy dziś w nim zaopiniowanie zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: K 6/17, K 35/16, SK 9/17.

Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę. Porządek dzienny przyjęliśmy i przystępujemy do jego realizacji.

Pierwsza sprawa – K 6/17. Tą sprawą zajmuje się pan poseł Bartłomiej Wróblewski. Bardzo proszę, panie pośle. Czy pan ją przedstawi czy Biuro Analiz Sejmowych?

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Proszę BAS o przedstawienie sprawy.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam nadzieję, że sprawa o sygnaturze akt K 6/17 nie będzie kontrowersyjna. Dotyczy ona usuwania pojazdów z drogi i zabezpieczania ich na parkingach strzeżonych prowadzonych przez powiat. Przedmiotem kontroli są art. 130a ust. 5c i ust. 7 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.

Kwestionowane przepisy stanowią: „ust. 5c. Pojazd usunięty z drogi, w przypadkach określonych w ust. 1–2, umieszcza się na wyznaczonym przez starostę parkingu strzeżonym do czasu uiszczenia opłaty za jego usunięcie i parkowanie" i „ust. 7. Wydanie pojazdu następuje po okazaniu dowodu uiszczenia opłaty, o której mowa w ust. 5c, a w przypadku, o którym mowa w ust. 1a, również dowodu uiszczenia kaucji".

Zacznę od tego, że wnioskodawcą sprawy jest rzecznik praw obywatelskich. RPO kwestionuje tzw. quasi-prawo zastawu, bo tu nie mamy do czynienia z klasycznym zastawem, tylko z quasi-prawem zastawu. Tak to nazywamy na potrzeby tej sprawy. Problem dotyczy tego…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o wyciszenie rozmów, tak żebyśmy mogli wysłuchać pani mecenas.

Ekspert z BAS Dorota Lis-Staranowicz:

RPO upatruje w tym prawie zastawu naruszenia prawa własności, więc wzorcami kontroli są art. 64 ust. 1, w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji. My stoimy na stanowisku, że to prawo zastawu jest dopuszczalne i nie narusza wskazanych wzorców kontroli.

Jakie argumenty przemawiają za utrzymaniem tego prawa zastawu? Zacznę od tego, że aby usunąć pojazd z drogi i umieścić go przymusowo na parkingu prowadzonym przez powiat, to kierujący pojazdem musi popełnić określony delikt komunikacyjny. To nie jest każdy zatrzymany samochód. Mamy enumeratywnie wymienione w Prawie o ruchu drogowym przesłanki, kiedy samochód zostaje zatrzymany. Wskażę państwu kilka takich przypadków: kiedy kierowca jest pod wpływem środków odurzających, kiedy jest w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, kiedy zaparkował samochód w miejscu przeznaczonym dla osoby niepełnosprawnej, kiedy samochód narusza zasady ochrony środowiska itd. Wówczas policjant albo strażnik miejski wydają dyspozycję o usunięciu takiego pojazdu z drogi i wskazują najbliższy parking, który prowadzi starosta.

Starosta nie prowadzi tego parkingu za darmo, najczęściej są to umowy zawierane z podmiotami prywatnymi. Starosta jest zobowiązany do pokrywania kosztów usuwania i umieszczania pojazdów na parkingach. W związku z tym ustawodawca przewidział ten quasi-zastaw. Można przywrócić posiadanie takiego pojazdu, ale pod warunkiem uiszczenia opłaty za usunięcie samochodu z drogi i za czas przebywania na parkingu.

Zdaniem RPO jest to instrument zbyt głęboko ingerujący z prawo własności. RPO twierdzi, że są bardziej przystępne dla obywatela instrumenty, np. samochód jest wydawany na żądanie kierowcy lub właściciela po okazaniu dowodu rejestracyjnego, a ewentualne kwoty wynikające z tej opłaty – to jest opłata publiczna, która stanowi dochód samorządu terytorialnego – będą w dalszej kolejności egzekwowane, jeżeli nie dobrowolnie, to w drodze postępowania administracyjno-egzekucyjnego.

BAS stoi na stanowisku, że ten instrument należycie chroni i interesy właścicieli samochodów, i samorządu, jako wspólnoty wszystkich mieszkańców. Dlaczego chroni należycie interesy kierowców? Po pierwsze, jeżeli taka osoba popełni delikt komunikacyjny i jej samochód zostanie usunięty z drogi, to tego samego dnia, po uiszczeniu wymaganej kwoty pieniężnej, właściciel jest w stanie taki samochód odzyskać. W tej kwestii nie ma żadnego formalizmu, żadnego postępowania prowadzonego w sprawie. Po drugie, to rozwianie należycie chroni interesy wspólnoty samorządowej, bo samorząd to są wszyscy mieszkańcy.

Jeżeli te samochody będą zwracane na dowód rejestracyjny, to samorząd, a konkretnie powiat, będzie musiał zatrudnić pracowników, którzy zajmą się ściąganiem opłat od właścicieli pojazdów. Jeżeli okaże się, że opłata jest niemożliwa do ściągnięcia, bo jeżeli ktoś prowadzi samochód w stanie wskazującym na spożycie alkoholu albo po narkotykach, to mamy wątpliwości, czy będzie w stanie należycie uiścić zobowiązanie publiczne. Wtedy ciężar usunięcia takich samochodów czy składowania ich na parkingach strzeżonych, ponosiłby samorząd jako wspólnota, czyli wszyscy mieszkańcy.

Uważamy, że interesy: publiczny i prywatny są w tym przypadku należycie wyważone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan poseł Bartłomiej Wróblewski chciałby zabrać głos? Nie. Czy zgadza się pan poseł ze stanowiskiem BAS?

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jednak mam wątpliwości. Poprę to stanowisko, ale podzielam też po części stanowisko RPO. Jeżeli nie zapłaciłeś 100–200 zł, to nie będzie ci wydana twoja własność, czyli samochód. Rzeczywiście jest tak, że w postępowaniu administracyjnym to byłaby niekiedy długa droga, gdyby próbować ściągać te należności. Tu jest łatwa sprawa, nie zapłaciłeś

za holowanie, za parkowanie, to samochodu nie dostaniesz. Nie wiem, jak się Trybunał zachowa, ale zostawmy to Trybunałowi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto z państw chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych. Czy pani mecenas chciałby odpowiedzieć na te wątpliwości? Nie.

W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko.

Jeszcze posła Budy nie ma, więc może przejdziemy do trzeciej sprawy o sygn. akt SK 9/17. Proszę o jej przedstawienie Biuro Analiz Sejmowych.

Ekspert z BAS Krystian Nowak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Sprawa o sygnaturze SK 9/17 zainicjowana została skargą konstytucyjną. Dotyczy ona wysokości opłaty sądowej od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej. Skarga została wniesiona w następującym stanie faktycznym. Skarżąca spółka prawa handlowego złożyła ofertę w odpowiedzi na ogłoszenie o zamówieniu publicznym. W postępowaniu złożono sześć ofert. Oferta skarżącej nie została wybrana. W związku z tym skarżąca wystąpiła do Krajowej Izby Odwoławczej z odwołaniem. Wyrokiem KIO odwołania skarżącej zostały oddalone. Od tych rozstrzygnięć skarżąca złożyła skargę do Sądu Okręgowego w Białymstoku wraz z wnioskiem o zwolnienie z kosztów sądowych w całości. Skarżąca domagała się zwolnienia z opłaty sądowej, która wynosiła 75 tys. zł. Sąd oddalił wniosek o zwolnienie z kosztów sądowych. W konsekwencji nieuiszczenia opłaty sądowej skarga na orzeczenie KIO została odrzucona.

Przedmiotem kontroli jest art. 34 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na rzecz niekonstytucyjności zaskarżonego przepisu przemawiają, zdaniem skarżącej, następujące argumenty. Jej zdaniem opłata sądowa jest niewspółmiernie wysoka ze względu na możliwości finansowe przeciętnego oferenta, jak również w porównaniu z innymi opłatami sądowymi, mającymi zastosowanie w sprawach cywilnych. Ponadto skarżąca twierdzi, że opłata ta jest rażąco wysoka, gdyż stanowi pięciokrotność wpisu od odwołania do KIO. Wobec tego, jej zdaniem, ustanowione bariery w postaci rażąco wysokich opłat nie spełniają wymogu proporcjonalności wobec ich celu i w konsekwencji zamykają drogę do sądu.

Na wstępie chcę zaznaczyć, że wybór metody obliczania wysokości opłaty sądowej w sprawach cywilnych należy do ustawodawcy. W tym zakresie ustawodawca korzysta ze znacznej swobody. Oczywiście, w granicach porządku konstytucyjnego. Chcę podkreślić, że do 22 grudnia 2009 roku opłata od skargi na orzeczenie KIO miała charakter stały i wynosiła 3 tys. zł, bez względu na przedmiot zamówienia, jego wartość oraz rodzaj zaskarżonych czynności. Obecnie od skargi na orzeczenie KIO pobiera się opłatę stałą w wysokości pięciokrotności wpisu wniesionego od odwołania do KIO. Zestawiając treść tego przepisu z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 15 marca 2010 roku, które określa wysokość wpisu, obecnie opłata sądowa wynosi od 37,5 tys. do 100 tys. zł.

Wobec tego należy stwierdzić poważne mankamenty przyjętego rozwiązania, które mają miejsce w pewnych okolicznościach, w szczególności w przypadku zamówień publicznych o mniejszej wartości. Przykładowo, przy zamówieniach o wartości 126 tys. zł, wysokość opłaty od skargi wynosi, przy zamówieniach na roboty budowlane 50 tys. zł, co oznacza opłatę sądową w wysokości ponad 39% wartości zamówienia. Z kolei przy zamówieniach na usługi bądź dostawy opłata sądowa wynosi 37,5 tys. zł, co oznacza, że stanowi ona ponad 29% wartości zamówienia. Warto podkreślić, że przy sprawach o prawa majątkowe pobierana jest opłata stosunkowa w wysokości 5% wartości przedmiotu sporu bądź przedmiotu zaskarżenia. W związku z tym opłata sądowa od skargi na orzeczenie KIO, naszym zdaniem, jest nieproporcjonalna do wartości zamówienia oraz stanowi istotną wartość ekonomiczną. Na tej podstawie powstaje bariera w realizacji prawa do sądu. Ustanowiona opłata sądowa jest opłatą wygórowaną. W szczególności powoduje zaburzenia funkcjonowania zasady faktycznej równości uczestników postępowania. Im mniejsza wartość zamówienia, tym wyższy procentowy stosunek opłaty sądo-

wej do wartości zamówienia. Strona zostaje postawiona w sytuacji, w której zmuszona jest ponieść koszty sądowe, które mają w stosunku do wartości zamówienia niewłaściwe proporcje, co wyraźnie wskazuje na istnienie poważnej przeszkody w realizacji prawa do sądu.

W projekcie stanowiska Sejmu proponowane jest rozwiązanie polegające na uznaniu, że art. 34 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w zakresie, w jakim zamyka drogę do sądu, ustanawiając opłatę nieproporcjonalną do wartości zamówienia, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2, w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W pozostałym zakresie projekt przewiduje umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Poseł Eugeniusz Kłopotek, bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jak państwo wiecie, nie jestem zawodowym posłem, tylko prowadzę zakład, inwestuję i biorę udział w przetargach. Rozumiem sens zbyt drastycznych opłat sadowych, ale wynika to najprawdopodobniej z tego, że w czasie, gdy ta opłata wynosiła tylko 3 tys. zł, to sytuacja była taka, że gdy jest przetarg, ktoś przegrywa i zaczyna się cała procedura z przedłużaniem procesu wyłaniania ostatecznego wykonawcy, co w wielu przypadkach powoduje, że w ogóle inwestycja nie może być zrealizowana. Jak pogodzić te dwie rzeczy, to przyznam się, że nie wiem i dlatego wstrzymam się od głosu. Gdybyśmy wrócili do poprzedniego rozwiązania 3 tys. zł, to uczestnicy przetargu będą mówić: „A co mi szkodzi, położę te 3 tys. zł". Każdy położy i to jest ten największy problem. Dlatego wstrzymam się od głosu w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Jeszcze pan poseł Myrcha, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Chcę zapytać, czy pan mecenas będzie jeszcze bardziej rozwijał to stanowisko? Czy omówi pan jeszcze faktyczne regulacje dotyczące niekonstytucyjności dostępu do wymiaru sprawiedliwości i nierównego traktowania tych samych podmiotów, w zależności od przedmiotu postępowania? Jeżeli ten sam podmiot dochodzi swoich roszczeń w procedurze cywilnej, to zobowiązany jest do uiszczenia 5% opłaty. Jest tak, nawet jeżeli po drugiej stronie jest podmiot publiczny, np. ten zamawiający w zamówieniach publicznych. Jeżeli w wyniku niezrealizowania inwestycji domaga się on zapłaty, to jest zobowiązany do zapłaty 5%. Jeżeli natomiast chodzi o dostęp do portfela zamówień, to pojawia się bardzo duża bariera i nie ma zróżnicowania sensownego, co siłą rzeczy zamyka drogę do wymiaru sprawiedliwości.

Rozumiem te obawy, o których powiedział pan poseł, że jest ryzyko pieniactwa w postępowaniach, bo każdy jest w stanie położyć jakąś drobną kwotę na stół, żeby zablokować postępowanie i zrobić na złość przeciwnikom. Nie możemy jednak zapominać, że opłaty sądowe czy opłaty od pism, nie są wprowadzane po to, żeby uniemożliwić dostęp. One też mają swoje uzasadnienie.

Spojrzałbym na to postępowanie oczami osób, które występują w postępowaniach przetargowych. Jeżeli tworzymy bardzo szczególną gałąź, czyli zamówienia publiczne, i jednocześnie w dużej mierze zamykamy drogę do wymiaru sprawiedliwości małym podmiotom, to musimy, jako ustawodawca znaleźć inne rozwiązanie dla ewentualnego zaskarżania i dochodzenie swoich praw w postępowaniu przetargowym. Nie może to być najprostsze narzędzie, czyli wprowadzenie zaporowej opłaty sądowej. To jest tak, jak byśmy chcieli rozwiązać sprawę zbyt dużej liczby rozwodów ustalając kwotę opłaty od pozwu na poziomie 10 tys. zł. Wtedy możemy uzyskać statystykę, że w Polsce jest dużo mniej rozwodów, ale nie poprzez prowadzenie polityki prorodzinnej, tylko poprzez

danie zaporowej opłaty od pozwu. Chyba nie w ten sposób powinna być budowana polityka państwa.

Nakłaniałbym, mimo wszystko, do takiej refleksji, żeby spojrzeć na to oczami tych, którzy nie mieli możliwości dostępu do wymiaru sprawiedliwości z tego powodu, że nie stać ich na opłatę od pozwu. A to są podmioty, które zatrudniają pracowników, którzy pracują na rynku, czasami wiele lat, i nie mogą się rozwijać, i nie mają dostępu do usług publicznych – my nie mówimy o relacjach: podmiot prywatny – podmiot prywatny – tylko z tego powodu, że państwo narzuciło wysokie opłaty od odwołań.

Mimo wszystko przychyliłbym się do tego stanowiska w mojej ocenie. Państwo, oczywiście, mogą mieć zdanie odmienne. Państwo powinno szukać innych metod wpływania na postępowanie przetargowe, a nie najprostszą, taką jakby quasi-administracyjną, czyli poprzez ustalanie wysokich opłat od odwołań.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Czy pan mecenas chciałby się jakość odnieść?

Ekspert z BAS Krystian Nowak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę jeszcze zaznaczyć pewną kwestię. Jeżeli już rozmawiamy o tym, to chcę powiedzieć, że jeszcze przed nowelizacją ustawy o zamówieniach publicznych w 2014 roku, która podniosła próg stosowania zamówień publicznych z 14 tys. euro na 30 tys. euro, sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej. Przy zamówieniach na roboty budowlane na 60 tys. zł, wysokość opłaty od skargi wynosiła 50 tys., zł, co oznaczało opłatę sądową w wysokości ponad 83% wartości zamówienia, a dodając do tego wpis od odwołania do KIO, który wynosi 10 tys. zł, to opłaty wynosiły 100% wartości zamówienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuje bardzo za to uzupełnienie. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko.

Przechodzimy do kolejnej sprawy o sygn. akt K 35/16. Pan poseł prosił o to, żeby przedstawiło ją Biuro Analiz Sejmowych.

Ekspert z BAS Andrzej Pogłódek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może rozpocznę od przedstawienia, jaka jest nasza propozycja rozstrzygnięcia. Stwierdzamy, że:

1) art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych jest zgodny z art. 2 konstytucji,

2) art. 6 ustawy wskazanej w punkcie 1 jest zgodny z art. 2, art. 47, art. 51 ust. *2,* 3 i 4, w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, a także z art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.,

3) art. 6 ust. 3 ustawy wskazanej w punkcie 1 jest zgodny z art. 51 ust. 5 i art. 93 ust. 2 konstytucji,

4) art. 9 ust. 1 ustawy wskazanej w punkcie 1 – w zakresie, w jakim przewidziano w nim możliwość stosowania niejawnych czynności operacyjno-rozpoznawczych, a także w zakresie, w jakim różnicuje sytuację prawną osób, które nie są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej i obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz w zakresie, w jakim nie ustanawia mechanizmu kontroli stosowania przewidzianych w nim czynności – jest zgodny z art. 2, art. 47 i art. 51 konstytucji, w związku z art. 37 i 31 ust. 3 konstytucji oraz z art. 8 Konwencji wskazanej w punkcie 2,

5) art. 10 ustawy wskazanej w punkcie 1 jest zgodny z art. 2, art. 47 oraz art. 51 konstytucji, w związku z art. 37 i art. 31 ust. 3 konstytucji, a także z art. 8, w związku z art. 14 Konwencji wskazanej w punkcie 2,

6) art. 26 ust. 2 ustawy wskazanej w punkcie 1 jest zgodny z art. 2 i art. 41 ust. 1 konstytucji oraz z art. 5 Konwencji wskazanej w punkcie 2,

7) art. 48 ustawy wskazanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim dodaje art. 73c w ustawie z dnia 14 lipca 2006 r. o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków

ich rodzin jest zgodny z art. 2, art. 52 ust, 1 i 3 oraz art. 45 ust. 1, w związku z art. 77 ust. 2 oraz z art. 37 i z art. 31 ust. 3 konstytucji oraz z art. 13 Konwencji wskazanej w punkcie 2, w związku z art. 2 Protokołu nr 4 do Konwencji wskazanej w punkcie 2.

Jeszcze jeden punkt i przechodzę do uzasadnienia.

8) art. 57 ustawy wskazanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim dodaje art. 329a w ustawie z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach jest zgodny z art. 2, art. 52 ust. 1 i 3 oraz art. 45 ust. 1, w związku z art. 77 ust. 2 oraz z art. 37 i z art. 31 ust. 3 konstytucji oraz z art. 13 Konwencji wskazanej w punkcie 2, w związku z art. 2 Protokołu nr 4 do Konwencji wskazanej w punkcie 2.

Ponadto wnosimy o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Jeżeli chodzi o uzasadnienie tej propozycji, to dokonując oceny przepisów zaskarżonych przez RPO, należy mieć na uwadze specyfikę materii regulowanej przedmiotową ustawą, czyli ustawą o działaniach antyterrorystycznych, której celem jest zwalczanie terroryzmu.

Sama konstytucja stanowi w art. 5, że „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju". W orzecznictwie Trybunału stwierdzono, że realizacja…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie rozumiem, proszę już o konkluzję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, trzeba się skoncentrować, a koncentracji nie sprzyja gwar na sali, wobec tego apeluje o wyciszenie rozmów. Proszę państwa posłów o przeniesienie rozmów na korytarz. Pana mecenasa proszę o przedstawienie sprawy bardziej potocznym językiem.

Ekspert z BAS Andrzej Pogłódek:

Najkrócej rzecz ujmując, skarżący zarzuca ustawie o działaniach antyterrorystycznych, że używa ona sformułowań zbyt ogólnych, ocennych, różnicując sytuacje prawną osoby będącej obywatelem i nie będącej obywatelem, np. w zakresie zarządzania czynności rozpoznawczej, nie zapewniając gwarancji dostępu do procedury sadowej w przypadku podjęcia decyzji o wydaleniu, wreszcie, że pozwalają na blokowanie treści w Internecie, treści związanych z terroryzmem. RPO uważa użyte sformułowania za zbyt ocenne. Uważa także, że przekroczony jest zakres delegacji ustawowej przez uprawnienie szefa ABW do wydania stosowanego rozporządzenia, które określi sposób prowadzenia wykazu osób, które tę działalność terrorystyczną miałyby prowadzić. Takie jest *clou* wniosku RPO, co do zbierania informacji.

Te przepisy faktycznie są bardzo szczegółowe, bardzo szczegółowo ustawodawca to uregulował, ale wszystko dotyczy po prostu sedna.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Możemy rozpocząć dyskusję. Zaczynamy od pana posła Waldemara Budy, który opiekuje się tą sprawą.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Jako opiekun sprawy chciałbym poprzeć to stanowisko, dlatego że to naprawdę jest kwestia taka, czy ta ekstraordynaryjna ustawa, która dotyczy sytuacji wyjątkowych, sytuacji najcięższego kalibru, jest adekwatna czy też zbyt rygorystyczna? Trzeba ten zarzut w tym kontekście oceniać. Proszę zwrócić uwagę na to, kiedy ta sprawa została zainicjowana przez rzecznika praw obywatelskich. Można powiedzieć, że chwilę po tym, jak ta ustawa weszła w życie. Natomiast, gdyby dziś RPO zastanawiał się nad tym, to pewnie takiej decyzji by już nie podjął, ponieważ praktyka stosowania tej ustawy, po pierwsze, nie potwierdziła tych zagrożeń, które były wskazywane na etapie procedowania, po drugie, żyjemy w czasach, w których tego typu ustawa takim rygoryzmem powinna się cechować, te rozwiązania są absolutnie konieczne.

Popieram to stanowisko i uważam, że te rozwiązania nie naruszają praw cudzoziemców w stopniu nieakceptowanym, a jednocześnie spełniają podstawową rolę, jaką jest bezpieczeństwo Polaków w naszym kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dwa pytania. Czy to dotyczy tylko cudzoziemców, czy również Polaków? Drugie pytanie. Troszkę zbił mnie pan z tropu, panie mecenasie, bo cały czas z wypowiedzi wynikało, że RPO kwestionuje zbytnią ogólnikowość tych przepisów, a na końcu powiedział pan o szczegółowości. To w końcu jak to jest?

Ekspert z BAS Andrzej Pogłódek:

W przypadku większości kwestionowanych przepisów RPO podnosi zarzut nieokreśloności i ogólnikowości, a w przypadku przepisów dotyczących zgody na wydalenie podnosi zarzut braku gwarancji norm proceduralnych. Taka jest różnica.

Przepisy dotyczące wydalenia, oczywiście dotyczą cudzoziemców. Przepisy dotyczące pewnych technik operacyjnych, też dotyczą cudzoziemców. Pozostałe przepisy dotyczą także Polaków.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Stanowisko RPO wpisuje się we wszystkie te zastrzeżenia, które formowaliśmy jako Nowoczesna na etapie procedowania tej ustawy i na pewno je podzielamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Więcej głosów w dyskusji nie słyszę. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (11) Kto jest przeciw? (11)

Stwierdzam, że Komisja nie przyjęła stanowiska. Pan marszałek będzie decydował.

Czy są jakieś wnioski dotyczące głosowania? Nie ma. Nikt nie zgłasza wątpliwości.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, stawiam wniosek formalny o reasumpcję głosowania, bo wyniki zostały źle policzone. Będzie reasumpcja, to państwo zobaczycie, dlaczego.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Proszę państwa, nie możemy doprowadzać do takich sytuacji, bo ostateczne słowo i tak należy do pana marszałka. My tylko wydajemy opinię. Popieramy lub nie popieramy, a ostateczną decyzję podejmuje pan marszałek. Natomiast tu nie ma żadnych podstaw, bo to już poszło do protokołu, że było 11 za i 11 przeciw.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja nie zakończyłem procedury głosowania, bo nie zapytałem się o głosy wstrzymujące. W międzyczasie zostały zgłoszone wątpliwości co do wyniku.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, najprostsze jest doprowadzenie do reasumpcji głosowania. Wtedy wyjdzie, czy zostało dobrze policzone czy źle. Jedna osoba nie została policzona. Widziałam to i na tej podstawie zgłaszam wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wpłynął wniosek formalny. Jeżeli jest wniosek formalny to głosujemy. Kto jest za przyjęciem wniosku formalnego zgłoszonego przez panią poseł Arent (12) Kto jest przeciw? (11) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek formalny. Powtarzamy głosowanie.

Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (12) Kto jest przeciw? (11) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko. Dziękuję bardzo. Jest taka możliwość regulaminowa. Kończę na tym dyskusję.

Przechodzimy do kolejnego punktu obrad. Rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r. Państwo otrzymaliście ten plan pracy.

Standardowo, jeżeli chodzi o miesiące styczeń – marzec, czyli sprawy związane z uzgadnianiem stanowisk przed Trybunałem, to robimy to w miarę wpływu. Jeżeli chodzi o kompetencje opiniodawcze Komisji, to są w planie zawarte te sprawy, o których wiemy, które wpłynęły. Natomiast, jeżeli chodzi o miesiące kwiecień – sierpień, to będziemy pracować w miarę wpływu spraw trybunalskich i tych, które są związane z opiniowaniem. Czy są jakieś uwagi do planu pracy? Nie ma.

Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to uznam, że plan pracy Komisja przyjęła. Głosu sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że plan pracy został przyjęty. Ten punkt możemy zamknąć.

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek w sprawach bieżących, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Bardzo przepraszam, że do takiej sytuacji doszło, ale szanowna pani poseł Arent, pani przed momentem, już po głosowaniu powiedziała, że prawda wyszła na jaw. Prawda jest taka, że w pierwszym głosowaniu nie wziął udziału pan poseł Wróblewski.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca Barbara Bartuś, proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, siedziałam z tej strony i widziałam, że pan poseł Wróblewski podniósł rękę. Od razu miałam wątpliwość, bo on podniósł rękę, jak już pan Marcin przeszedł na tę stronę i pan Marcin nie popatrzył na niego. Miałam wątpliwość, ale nie zliczyłam tego. Natomiast jestem świadkiem, że pan poseł Wróblewski podnosił rękę za także w pierwszym głosowaniu. Dziękuję

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, sprawa została wyjaśniona.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.